

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 58.

PAPIERY JANA KARŁOWICZA

27. Korespondencja Jana Karłowicza. Listy od Jana Hanusza 1885-1887 i b.d.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська біб-ка
№ 27/н.1

07
Janusz Jan
(Hamusz Jan)

1) Листи
до Карловича Яна.

1885-1887.

Відень.

14 25
15 м. 26 арк. + 1 конв.

м. пол.

Прим.: Виділено зі складу коресп-ції лист Бр. Гірш-
бауда. 1886, Відень. 1 л., 1 арк. пол. м.
Приведено до Карл. - 31.

3538

3538

w Wiedniu, 17. maja 1885. 7

VIII. Auerspergstrasse 5. II. ij.



Skarowny Panie!

Jakkolwiek nie miałem dotąd przyjemności poznać Pana osobicie, nazwisko Jego znane mi już od pierwszych chwil, w których się na serwo zacząłem zajmować nauką. Przypadek zdarzył, żeśmy się w „Bracach filolog.” zeszli nad jednym i tym samym tematem; korzystam więc z tego, by napisać do Pana słów kilka. Piszę na ślepo, bo nie znam Pańskiego adresu.

Żdaje mi się, że nieśworny Pan robi ^{Fierlingezowi} zarzut, jakoby „hodził jeszcze teoryi Schleichera o skrajnym pokrewieństwie językowym Słowian i Litwinów z Niemcami.” Jeżeli on bowiem wyraża się w ten sposób, że ściąga na siebie podobny zarzut, to z drugiej strony można być pewnym, że tak nie myśli.

Jestem pewny, że mówiąc o wspólnej dobie pozycia Germanów ze Słowianami i Litwinami, rozumiał pierwotną, dobie indo-europ., czego dowodem, jego utworzone formy „Veiksta oder Viksta.”

Tak przynajmniej ja go rozumiąłem, i nie tylko mu z tego powodu żadnego nie robiłem zarzutu, lecz wręcz sam się podobnie wyrażałem o „dobie wspólności językowej, germańsko-słowiańsko-
litewskiej”

litewskiej" mając na myśli prajęzyk indoeuropejski. Podobne wyrażenia są dziś często w użyciu. Wszak sam Brugmann pisze w jednej z nowszych prac swoich: „Als Griechisch u. Litauisch noch Eins waren" (Über griech. ἄρα, ἀέ, ἔα u. litau. ir; „Berichte" towarz. lips. 1883.) Wszak mowy tu być nie może o blizszym pokrewieństwie językowym między greką i litewskorzyzną, lecz o współności ich w dobie pra-indoeuropejskiej. Że i ja nie myślę o blizszym pokrewieństwie Germanów ze Słow-dziw., jakkolwiek wyrażałem się podobnie jak Fierlinger, dowodzi mój referat z czasopiśma Zechnera w „Bracach filol." i praca wystawiona przed dwoma miesiącami do Akademii Um. w Krakowie p.t. „O dobie litewsko-słow. w stosunku do prajęzyka indoeur." Skoro tylko dostanę odbitki, ośmielę się kram. Panu jeden egzemplarz postać. —

Druga rzecz, o której chcę Panu ^{napisać} ~~napisać~~, jest sprawa projektowanej przez Pana „terminologii językozn. polskiej." Jest to nadzwyczaj warina Kwestya i prawie piękna; czekałem tylko na to, by ktoś ze starszych na stół ją wprowadził. W zasadzie zgadzam się z kram. Panem najzupełniej, w szczegółach jednakże niejednobym dodał (bo słowniczek Paniski niekompletny), niejednobym ujął w niejedno sformuł. Myślę więc zbudować takie gramatyki języków indoeurop. na terminologii językoznawczej polskiej biorąc Paniski projekt za podstawę. Jestem przekonany, że i Pan na niejedną z moich poprawek się zgodzi, gdy ujrzy rzecz całą w pewnym związku.

Jeszcze kilka drobnoetek. San Mehring (Prace filol. str. 6. 13.) nie może sobie dać rady z wyrazem Kurpie i ziółtka. Sądzę, że oba są litewskie. Nasze Kierpce i kroac. Krpfce kazę wnosić o prasłow. formie *kzrp-, która z litewsk. Kurpie zgodzałaby się wybornie, tak że moglibyśmy pisać Kurp- umiać za litewsko-słow. Co do wyrazu ziółtka, sądzę, że jest to litewsk. ziurvtas, zdanie sacytowane z Cyreniusza przypomina mi wierszyk z jakiegoś pieśni litewskiej: „kalio rāsito ziurvtelis.” —

Podobny artykuł o Wiele postaćem też do „Zeitschr. für vergl. Sprachforsch.”; wyjdzie w następnym oeszyście, jak mi pisał prof. Joh. Schmidt. —

Bardzo ciekaw Pariskiej pracy o wyrazach polskich, przyswojonych z języków orientalnych. Księgarni mój tutejszy (Konegen) pisał jwi za nią, lecz miano mu odpowiedzieć, że jej w handlu księgarskim nie ma; nasz rad Gebethner z Krakowa także mi jej przysłać nie mógł. Cytałem o niej tylko nieco w „Ateneum” warszawskim i w graskim „Athenaeum”. I Miklosich bardzo jej ciekaw. —

Żałuję bardzo, że nie mogę San. Janu obecnie nic lepszego postać, jak prace, dokonana, przed kilku laty, jakkolwiek drukowana, niedawno (o książce do nabożeństwa Króla Zygmunta I.). Wysyłam ją pod opaską. W ostatnich latach musiałem się wiele uczyć rzeczy zupełnie nowych, nie mogłem więc jeszcze wystąpić z wiekora, jaka rzecz z gramatyki porównawczej. — W publikacyach Akademii

tutejszej będzie się wkrótce drukować jedna rzecz moja z gramatyki indyjskiej. —

Jak Szan. Panu może wiadomo, jestem docentem sanskrytu i gramatyki porówn. w uniwersytecie tutaj, obecnie wykładam gramatykę litewską, w porównaniu ze sanskrytem i innymi językami indoeurop. (nb. ze stanowiska nowszej szkoły gramat.) i początki języków kельtyckich, których się trochę podużyłem u Windischka w Lipsku.

Ciekawym bardzo odłamia Sańskiego o mojej przeszłorocznej krytyce „Historji języka pols.” (w Ateueum) i odpowiedzi na nią, p. Kaliny. Obecnie p. Brückner nie tylko w sędzie ogólnym, lecz nawet w szczegółach ze mną się zgadza (ostatni zeszyt Archivu für slav. Philol.) jakkolwiek krytyki mej nie zna wcale.

Przepraszam bardzo za tę gawędę; winna temu pochmurna trochę niedziela. Koniecznie więc wyrazem głębokiego uszanowania, jakie od dawna do Szan. Pana żywię,



J. Manusz.

P. S.

W te lub na przyszłe wakacje myślę się wybrać na Litwę, by zebrać jaknajwięcej materiału językowego z gwar litewskich. W takim razie nie omieszkam udać się do Szan. Panu z prośbą o wskazówki potrzebne i polecenia. Spodziewam się, że mi Szan. Pan tej przystąpi nie odmówi.

JH.

3539

3539

w Wiedniu, 29. maja 1885.

VIII. Auerspergstr. 5. II. 19.

279

3



Serdceczne dzięki za tak miły mi list. Dziękuję i za
 przysłane odbitki prac Jego. Ani minutę nie byłbym
 zwlekał z podziękowaniem, gdyby mi te przesyłki były
 natychmiast zastały w Wiedniu. Korzystając bowiem
 z małych ferij Zielonoświątkowych wyjechałem na parę
 dni do Seckau, tak że mi w Wiedniu nie było cały tydzień.
 Celem moim było w ogóle odetchnąć trochę świeżym po-
 wietrzem wiosennym, cieszyłem się więc bardzo morze
 na podróży Lunajem, jak na wystawie, która obecnie
 Węgry w siebie wciągnęła. Nęciło mi też nieco poznanie
 miasta samego i jego ~~całkowitego~~ mieszkańców, po większej
 części nieindoeurop. pochodzenia. Wszystko też zajęło mi,
 nadzwyczaj; odwiedziłem uniwersytet, akademię, Um.,
 muzeum narodowe, zamek królewski, itp. a wreszcie
 wystawę. Względnie już znać kulturę prawdziwie euro-
 pejską. Wystawa bardzo mi nawet zajęła, niż się spodzie-
 wałem. Węgry bowiem postawili się i ściągnęli wszystko,
 co tylko mają ciekawego w swych ziemiach. Między innymi
 mi nadzwyczaj zajęły mi zbiory etnograficzne, całe

chaty rozmaitych komitatów, z typami ich mieszkańców
w strojach oryginalnych, urządzenia domowe i gospodarstwie,
zatrudnienie ich w rękawce przemysł, itd. itd. Rozumie
się, że większość z nich tego wyjątkowego jest słowiańska. Kroacja,
i Słowonia, Bośnia - Hercegowina mają nawet całe oddzielne
prawilony; zresztą są tu chaty Szeklerów, Sasów siedmiogr., Ru-
manów; itp. Ogromna Karta językowa Węgier wystawit jakiś
Ignatz Mátsek, kartograf biura statyst. - zdaje się być bardzo do-
kładna, dlatego chciałem sobie podobną nabyć, lecz w księgarniach
jeszcze jej nie ma. Między Murem a Raabą, przy granicy
Styryji dostrzegłem ^{tam} jakichś „Wendów”; sądzę, że to będą Słowienicy.
„Kunsthalle” też bardzo ładnie się prezentuje. Zebrałi tam trochę
nowszych obrazów swoich i rzeźb, jakoteż starszych utworów
sztuki (przeważnie z napisami słow.) Lecz przerwać już mu-
szę te rozmyślania, bo mam łaskawemu Panu do udzielenia
parę rzeczy ważniejszych. -

Ótak przedewszystkim źle mię, Fran. Pan zrozumiał
sądząc, że zamierzam opracować gramatykę indoeurop.
Najpierw bowiem trudna by to była porzeka dziś rzecz w ogóle,
a co dopiero na moje siły porządkujące! Co najwięcej
możnaby już dziś przedstawić jako takto głosownia języków
indoeur., ale w odmienni ilość rzeczy ciemnych nie mniejsza
może będzie ~~nie~~ ^{od} jasnych, a innymi działami gramatyki
stosunkowo dość mało jeszcze obecnie się zajmuję. -

Możnaby się więc dziś pokusić jedynie ~~o~~ przedstawienie wie-
 ztej głośności indoeur., któraby mogła zastąpić jako tako Com-
 pendium Chleischera. Nie brałbym się jednakże do tego; najpierw-
 ślatego, że prawdopodobnie nader mało bym tam miał sposobności
 powiedzieć coś swego; — cała zaś moja praca ograniczyłaby się
 głównie na zebraniu ~~dotychczas~~ i zwięzłym przedstawieniu dotych-
 czasowych rezultatów nowszej nauki; następnie zaś z tego
 powodu, że pracy podobnej oczekiwac należy z rąk tych, którzy
 sami w te teorye jwi wiele włożyli. A że sam Brugmann
 nosi się jwi od kilku lat z myślą wydania takiego compen-
 dium, tymbardziej nie porzywałbym się na podobne przedsięwzięcie.
 Kiedy w r. 1881-82. szukałem u niego gramatyki porówn., zwróciłem
 mu właśnie uwagę, jak pożądana byłoby rzecz, by mógł w tej
 samej formie swe wykłady ogłosić. Powiedział mi wtedy, że myśli
 to uczynić, a kiedy w r. 1883. wyjeżdżał z dyńska mówił, że
 nakładca jwi nawet nalega; przy najbliższej więc sposobności
 spytam się go listownie, kiedy tak ogólnie pożądana jwi książka
 wyjdzie. Sądzę, że zwleka (tak samo jak Deskien ze swoją gramatyką
 słow.) dlatego, iż jak najmniej chciałby zostawić w swej pracy
 wątpliwości. Zapewne dlatego nie zapowiada też jeszcze w ogóle
 świata tej publikacyi. — Wobec tego więc rzecz moja, która
 się w myśli mej porusza właśnie w chwili pisania listu do
 Szan. Pana, ma być tylko króciutkim szkicem gramatycz-
 nym, którego głównym zadaniem ma być użycie nowej termino-

logii polskiej w praktyce. Stało to okazywać się, potrzeba pewnego uzupełnienia Danickiego słowniczka a zarazem rzecz taka wykazuje, słabym w niektórych punktach zaproponował odmienne nieco nazwy. Tak np. przy głosowni ~~am~~ chciałbym dać krótką, definicyjną wymianę (Ablaut) między rozmaitymi samogłoskami, a względnie pomiędzy ich stopniem średnim, niższym i wyższym (Mittel-, Tief- u. Hoch-stufe). Będzie to więc tylko uzupełnienie i ^{pewna} modyfikacja Danickiego projektu, utworzona w pewien sposób gramatyczny. Sądzę, że nie wyczerpie to więcej jak dwa arkusze druku; jeśli zdobną to wygotować w czas jesienny, radbym to ogłosić w 2. numerze „Diac filol.” (nb. jeśli się jeszcze znajdzie miejsce). Nie wiele to sprawdzi wynga trudni, ale 5 godzin wykładów univ. poświęcić mi w tygodniu zabierając czasu; reszta zostaje mi na czytanie rozmaitych rzeczy nowych i na ścieganie materiałów do innych niektórych prac rozproszonych. —



Właśnie co tylko ~~przebiegiem~~ w „The Academy” (Nr. 681. z 23. maja) wzmiankę o moich „Racy (!) Filologiczne”. Co za lenistwo referenta, któremu się nie chce wyraźnie napisać tytułu; trudno przecież wymagać, aby xecer się domyślił, jak tam się pisze jakiś wyraz. polski!

Najwięc bardzo, a czy piewn wyrazu kirpi można by oznaczyć formą kirp-; indoeur. bowiem r, l występują w litew. jako ir, il, w słow. jako ir, il (względnie starośl. er, el); wymagałobyśmy więc formy litew. *kirp- a słow. *čirp- (słow. čirp-), która też rzeczywiście występuje, jak kan. Panu wiadomo, w lit. kirpi : kirpli = słow. *čirpi (starośl. čreši) : *čirpa (starośl. črpa). Dwugłoska er jest więc w tym

rakie indoeur. stopniem srednim (Mittelstufe) = skr. ar, slow-litew.
 zas' ir zastepuje indoeurop. stopien nizszy (Niedstufe) r = skr. r;
wymiana (Ablaut) wiec pomiedzy er ← ir w jezykach slow. litew.
 zastepuje wymiane, pomiedzy er — r w pierwotnym jezyku indoeur.
 Ze w slow. inacej, a raczej na inne wypadki, rozdzielily sie te stopnie,
 to jwi racz. doby slow. — Z nazwyci rozmaitych form polstich, za
 ktorzych opis bardzo kanna dziedzkuje, jak koz a innych slow. mozna
 sobie mym zdaniem odtworzyc forme prastow. *Kzrp-, a ze forma
 ta zgadza sie, auzpetnie z litew. Kurp- (w wyrazie Kurpe),
 smialoby mozna *Kurp- mowiac za pien' slow-litewski, ktoroby
 odpowiadat takie indoeur. *Kurp- (nb. jezeli pien' ten znalazliemy
 jezycze w ktorym z jezykow indoeur.). Gdybysmy zas' przyjeli za indoeur.
 *Krp-, musielibysmy przypuscic, ze w dobie litew-slow. forma
 *Kirp- ulegla jakiej's niewplywmaczowej zmianie w *Kurp-, z ktorego
 pozniej sie, rozwinesly lit. Kurp- i slow. *Kzrp-. Stad to moje waha-
 nie sie, w przyjeciu formy Krp- za podstawna, dla form litew-i slow.
 Lepze, jednakie, ze nie przeszkadza to domyslowi, ze w dobie prastow.
 mowiono Krp- (ram. Kzrp-), jezeli w niestorych jez. slow. mamy
 dzis' Krpce a w pols. Kiespc, Krucie, itp. —

Bez watpienia slusne jest zdanie fran. kama, ze lit. ziur =
sztas, szivrsztas, i wszelkie tego wyrazu odmianki pochodza,
 z niemiec. schürze. Nie myslalem takie inacej; sadzilem jednakie,
 ze wyraz zolatka dostal sie, do nas za posrednictwem jezyka
litewskiego, i w tym znaczeniu domyslalem sie pochodzenia litewskiego
 w naszym wyrazie. Dytaniec Syreniusz nie poznal tego wyrazu



z ust jakiegoś rodaka z Litwy; bo przecież, gdyby ten wyraz
był u nas powszechny, znalibyśmy go i dzisiaj i w literaturze
wieków przeszłych. Nie wiedziałem jednak, że w gwarach niektórych
mamy tak wyraźne formy niem. Schürze. Łatwo więc być może,
jak się Łamban domyśla, że Litwini dopiero za pośrednictwem
naszej jakiejś gwary wyraz ten przyjęli od Niemców. —

Z zająciem przeczytałem Paryski „Mémoire” a następnie,
jeśli Szan. Pan pozwoli, udzielił go także Prof. Miklorichowi,
który zajmując się metawno tą samą rzeczą, bardzo go jest
ciekaw. A ponieważ nie chciałbym Szan. rodaka, właściciela
tej książeczki, pozbawiać miłej mu pewnie pamiątki, w jak
najkrótszym czasie będę się starał ją odstąpić. Nie wiem, czy
już wycofał cały tom owych „Travaux” Kongresu orient. wiedeński;
tutaj przynajmniej nie mogłem się jeszcze o niego dopytać. —

Czy dochodzi tam Szan. Pana cześć „Athenaenm”?

W numerze 6. i 8. napisał docent uniwersytetu czeskiego,
Dr. J. Solivka, dość dobry artykuł p. 4. Hlavní otázky slovanské
filologie. Dr. R. Dvořák, docent języków orientalnych, który
pisał tamże o Paryskim „Mémoire”, jest moim dobrym znajo-
mym z Lipska. Szkoda, że my nie mamy podobnego organu
krytycznego. Nprawdę „Przeład polski” stara się go obecnie za-
stąpić swą kroniką naukową, Dr. Królestwa jednakże nie ma on
przystępnym.

Lapraz piękne ukłony zostaje woszczonym i najzyczliwszym

J. Mannus

3540

3540

Wiedeń, 5. czerwca, 1885.

VIII. Anerspergstrasse 5. II. 19.



Przepraszam najmocniej łaskawego Pana, że m
w ostatnim liście nie dał odpowiedzi na zapytanie o słowni-
kach bułgarskich. Rozprisałem się tyle, że m zupełnie o tym
zapomniał; spieszę więc z odpowiedzią.

Z własnej praktyki znam tylko słownik Богорова :
Френско-Български речникъ (1869) i Българско-френски
речникъ (1871); owa te tomu wyszły we Wiedniu, są dosyć
obzerne, bo pierwszy zawiera 516, drugi 506 stron; nie wiem
jednakże, czy na materiale tym można zupełnie polegać.
Podejrzam, że autor między tó wyraz sam dorobił.

Morsego „An english and bulgarian vocabulary in two parts.
aided by Mr. Const. Vasiliev (Constantinople 1860) nie mogłem
nigdy dostać do rąk. — Baudouin de Courtenay cytuje jęzzyk
(Подробная программа лекции II. 198) jęzzyk Българскии
словарь Терова w „Материалахъ“ Петербурской Академии
Um. (III. 174 m. 273 m. 369 m. z roku 1856) i słowniczki
w dziełach Дюкова (Chansons populaires bulgares, st. 347—416.
i to miałem kiedyś w ręk), Везенова (Българския пѣсни,
46 страниц), Караветова (Памятники народного быта Болгаре
st. 301—324) i Miladinowców (Български нар. пѣсни
st. 333—37)

Czy istnieje coś jeszcze prócz tego, nie wiem, bo nigdy nie miałem sposobności tak bardzo w tej mierze śledzić.

Protest przeciwko nazwie „wymiana (Ablaut)“ przyjmuję; wziętem ~~go~~ z myślnu tego wyrazu, oczekując co Pan nań powie. Nie upieram się przy nim wcale; myślałem go jednak wziąć w braku czegoś lepszego. Wszak „przeǳiós” jest równie ~~zbyt~~ zbyt ogólny; jeżeli „ǳiós” = dant, to można by go równie dobrze wziąć na oznaczenie takich np. przewodów, jak „dantverschiebung” w językach germanistycznych lub np. przejścia indoeur. gh, dh, bh w słow-łt. g, d, b. Jeżeli ei „przeǳiaska się” w i lub oi, er w r lub or itd., to możemy także powiedzieć, że indoeur. gh, dh, bh „przeǳiaskają się” w g, d, b, itd. ~~Ważni~~ ważne, że darmomy to trud polować za nazwami, któreby nam już tłumaczyły samą istotę rzeczy; w tym kierunku, nie tylko u nas ale i wozędzie indziej nigdzie do zgody nie przyszło. Wszak i niemieckie „Ablaut” nie tłumaczy jeszcze istoty rzeczy. Dlatego chciałbym, aby do naszej terminologii jak najmniej wchodziło nazw dotąd mniej lub też wcale nieznanych; tym bowiem wrażliwysmy sobie jeszcze bardziej publiczność i niejedną powagę gramatyczną. Myślę więc wybrać wyrazów jak najwykleszych; wątpię, czy ~~o~~ tak ogólne znaczenie wyrazu „wymiana” może prowadzić do nieporozumienia, kiedy mowa o samogłoskach i wzajemnym ich do siebie stosunku. W każdym jednak razie dziękuję za uwagę. Gdybym miał sposobność ustnie się z Panem porozumieć w niejednej takiej kwestyi, nim

207
7

"szkie" swój podam do druku, nie wątpię, że wielebym przy
tym skorzystał. W ogóle jednakże odstępuje od Janiskiego
"projektu" bardzo rzadko. -

Fickowe *karp- według ściślejzej teorii indoeur. samogło-
sek wyraziłoby się przez kerp- (Mittelstufe), lub kto chce
pnie wyrażać przez stopień niższy (Tiefstufe), oznaczy kyp-
w takim razie jednakże musi dla konsekwencji ~~z~~ urazić
za pierś także s- (skr. ś-mi, 1. plur. s-mās), i- (ē-mi,
i'-mex; skr. ē-mi, i-mās), nie zaś es-, ei- itp. Stoiem
bowiem kyp- : kerp- = i : ei = u : eu = n : en = s : es
itp. Inna znana rzecz, jaka formę dla indoeur. *kyp- mamy
przyjąć w dobie litewsko-słow. W jednej z ostatnich swych prac,
która wyjdzie wkrótce w wydawnictwach naszej Akademii, przy-
jąłem ~~bez~~ ~~raz~~ w myśl ściślejzych teorii bez wahania się *kiyp-
~~z~~ ~~lit.~~ kiyp-ti, słow. *čьyp-a; że i dla prastaw. Koniecznie
przyjąć należy ir (= ir) widzimy najlepiej na tym samym przy-
kładzie; jeżeli k przeszło w č, musiała po nim koniecznie nastę-
pować jakaś samogłoska miękka, prastaw. ^{zai} *kyp- nie miałoby
powodu swego k przed i zmieniać).

Czy z tym pierwiastkiem należałoby łączyć lit. ^{nazwa karpice} karpietis, to
znovu inna rzecz. Mogę tylko powtórzyć, że w takim razie
musiałby formę kiyp- urazić za jakiś nowotwór doby
litewsko-słowiańskiej. Cieszę się bardzo nadzieją, wstnej kiedyś
pogadanki z Szan. Panem o tych rzeczach; tak bowiem
historycznie wszelka dyskusja srezęgotowa idzie za pomatem i Kulawo.

Pracę Sainona, o naszych wyrazach, przyjętych ze Wschodu,
przebrałem i bardzo mi się podobała, niemniej i inne
przytane odbitki. Za pozwoleniem Sainonim wyczerzę jej
w tych dniach Miklosichowi; wieść ją tu z nim jak i
z fr. Müllerem, Bühlerem i innymi nieraz wojnę o nowe
teorie językoznawcze. Jedyne tu prawie sprzymierzenia
mamy w osobie profesora germanistyki Heinkla.

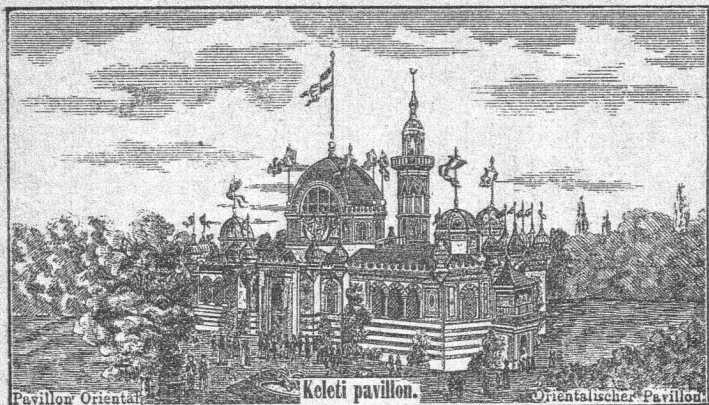
Jeszcze w pierwszym liście chciałem się spytać, czy
się Pan zna osobiście z Osthoffem, a względnie jakie na
Pana robi wrażenie. Ja bowiem wyniosem ze swego doś-
wiadczonego obcowania z Brongmanem, jak najmiłsze wspomnie-
nia; jwi Leskien nie takie na mnie zrobił wrażenie, jakkol-
wiek to nie tylko uczonek ale i nauczyciel dzielny; najmniej
mi się zaś osobiście podobał Joh. Schmidt. Ogromna sym-
patya, zachowaniem też dla Windischca. Wszystkie to moi nauczy-
ciele, więc stosunek mój do nich łatwo sobie wyobrazić.

Za nowiny, zyczenia itp. Dziękuję serdecznie. Podziwiam
zawsze Sainonę, ogromną wielostronność czytając jego listy
w warszawskich czasopiśmie i w „Kraju”. Nadzę, że tutaj
kaiś drukarnia przyjąłaby z Sainonę broszurę przeciwko
„Martinanowi”; nie przypominam sobie, czy odpowiedział
on co na głos Jarochowskiemu w „Dzienn. pozn.”

Koniec serdecznym pozdrowieniem



J. Hamarski



w Wiedniu, 8. lipca 1885.

VIII. Auersperger. 5. II. 19.

Laskawy Panie!

Za tak miły mi list Pański z 19. VI. dziękuję najserdeczniej; spodziewam się, że wypróbowanie i świeże powietrze górskie w Szwajcaryi przynociczy Panu nadzwyczajne zdrowie. Takie przynajmniej najgorętsze życzenie jest bez wątpienia wyzyskane, którzy Pana znają z tak pozytywnej Jego działalności.

Pańskie „curiosum” (?) o „Tiefstufe” warte bardzo bliższego zastanowienia się i zbadania. Jestem i ja przekonany, że analogia języków niemiecko-



języcznych wiele a wiele rzeczy jeszcze nam kiedyś
wyjaśni. Naczelnicy dzisiejszych teoryj w gramma-
tyce indoeur. nie mają pojęcia o językach semickich
i innych (przynajmniej Brugmann, Curtius
i wielu innych), a ci którzy je znają, te rodzime
języki tak daleko sięgającymi teoryjami nie lubią
się bawić. Tytatem przynajmniej miewar, Fr. Müllera,
który może jedyny ma dzisiaj pojęcie o wszystkich
niemal języka świata, jak się on zapatruje na te
dzisiejsze spory ze swego stanowiska, lecz nie wiele
w tym względzie mogłem się dowiedzieć. Ja na języ-
kach semickich i innych ~~nie~~ nieindoeurop. również się
nie znam, zaledwie znam o nich jakies' ogólne poję-
cie; przeczuwam jednakże, że domysł daniński roz-
wiązania spornych kwestyj jest bardzo szorstki.
I tak już szorstko musimy w wielu rzeczach mówić
o jakimś „schwâ indogermanicum”, jeżeli barwa
indoeur. samogłoski nie da się ściśle oznaczyć.

Z „Affixen jestem w wielkim kłopotie; „męglotom” bowiem nazwanam „Umlaut”
czy „amalgam” „steigerung” nie mam pojęcia i po za gramatyką?

Dlatego radzę, że nie bez pożytku by było, gdyby Pan swój pogląd rozwinął w naszym czasopiśmie. Jestem przekonany, że zrobiłby on wrażenie i na szer- szych kręgach lingwistów. Byśmy takie tylko mieli „curiosa”!

Prof. Miklosich oddał mi już odbitkę łacińskiej pracy i prosił bardzo, bym Panu wyraził jego podziękowanie. Kazał Panu oświadczyć, że „czytał ją z wielkim interesem i nauczył się z niej niemało”. Zatrzymuję ją jeszcze przez pewien czas u siebie, bo chciałbym ją streścić do „Prac filol.” a zarazem uzupełnić kilkudziesięcioma wyra- zami. Zresztą, dam do następnego numeru choć połowę swego „Szkieletu gramatycznego”, o którym Panu donosiłem i parę referatów z nowszych prac lingwistycznych niemieckich, francuskich i angielskich. —

Przed kilku dniami dostałem z Zürichu „Polnische Stimmen”, za które Włanu dziękuję serdecznie. Z zajęciem je przeczytałem, jakkolwiek awersora ich część już czyta-

tem po polsku. Zobaczmy świat, że umiemy godnie odpo-
wiedzieć i pierwszym jego dzisiejszym filozofom. Ja znow
ze swojej strony kierując się najwyższą, zasadą, chrześciani-
ską, żyję ~~z~~ ^z ~~tego~~ ^z ~~serca~~ ^z ~~tego~~ ^z tak upragnionego
przereni „wybawienia” ale — od własnej, świadomej czy
„nieświadomej” zapamiętałości. Postaram się może o wzmian-
kę o tej broszurce w tutejszych przeciwnych piśmiech nie-
mieckich. —

Dr. Leciejewski otrzymał list Pański i ma mu
w tych dniach opisać. Habilitował on się tu do sla-
wistyki i czytał jwi nawet w tym półroczu
dwugodzinne collegium „o samogłoskach nowszych
w językach słow.” i w jednogodzinnym coś z literatur
słowiańskich. Miklosich jwi ustępuje, a na jego
miejscu powołują Jagića. Odpowiedź przysłał przy-
chylna, z czego się bardzo cieszymy.

W tych dniach kończę swe wykładki, za ty-
dzień wyjeżdżam do Galicyi wschodniej. To drodke
zabawię parę dni w Krakowie i we Lwowie, listy zaś
~~będę~~ odbierać: w Stanisławowie u p. Fertaka.
Może będę i na Bukowinie, bo myślę sobie zebrać trochę ma-
teryałów dyalektologicznych; przedewszystkim chciałbym pornać
język Ormiań naszych w Kłakach i w Sucrawie (mówią, po ormiańsku!).
Kończę serdecznym pozdrowieniem Hanusz.

Wiedeń, 29. XI. 1885.

VIII. Buchfeldgasse 3. II.

295

10

3542

3542

Szanowny Panie,

dziękuję najserdeczniej za list Pański, który mi kilka-
krotnie odczytałem z największą przyjemnością. Dawniej
mi chciałem znać adres Pana, dlatego nawet p. Kryński
nagabywał o to listownie jeszcze przed kilku dniami.

Pod opaskę, odczytałem z podziękowaniem egzemplarz wyro-
biony mi Pańskim „Memoire” i dołączam do niego, niedawno
opublikowanej swej pracy z gramatyki sanskryckiej. Żałuję bardzo,
że nie mam do niego jednego artykułu umieszczonego niedawno
w „Bibl. Warsz.”, w którym podałem przekład kilku cieka-
wych hymnów Rigwed. Może Pan widział ten numer,
ciekawym więc bardzo, jak się Mu ten artykuł podobał.

Mam ja mi od kilku lat przetozonych z kilkadziesiąt
hymnów wedyjskich, nie mogłem się jednakże jeszcze dotąd
na to zebrać, by opatrzyć je potrzebnymi objaśnieniami
przygotować do druku. Obecnie np. siedzę po uszy w os-
miennarozmianach. Dołączam parę książeczek Satkanova



o dialektologii ormiańskiej, i rozczytuję się w tekstach tam ogłoszonych, by móc wykazać stosunek naszej gwary ormiańskiej do tamtych. Nadto odwiedzam tutajszych Mechitarystów, z których nieco korzystam, i wyrzekłem sobie jakiegoś młodego Ormianina z Ejjliou, który mi „gwarę” w swoim narzeczu. Myślę najpierw przygotować do druku słownicek ormiańsko-polski z dodaniem znaczeń łacińskich (a względnie niemieckich lub francuskich), by mogli z niego korzystać i obcy uczeni, następnie zaś krótką gramatykę naszej gwary.

Do „Erai filol.” pozostałem całą pracę sprawozdań i ocen rozmaitych pism językoznawczych i nowszych książek; ciękawym jednakże, kiedy jni wyjdzie ten 2. zeszyt. Oczekuję również listu od p. Kryńskiego. Co do wyrazu brednie, myślałbym o innym słowniku słowiańskim, a mianowicie: brednie : brudny = krech-ki : kruchy, i t.p. a więc prasłow. *brzd- : *brūd-, przedstow. *brud- : *broud-. W takim razie byłoby I niezmiętkowane \neq zupełnie na miejscu

tak samo, jak w wyrazach: brew, krew, tręci, ptęci, itp.
 Przeciwno temu jednakże przemawiałyby może fakt, że tak
 wyraz brednie jak i brudny jest prawie nieznanymi w in-
 nych jęz. słow., a odpowiednich form literkich *brud-,
 *brand- takie jeszcze do dzisiaj nie znalaziono. Wyraźnie
 Linde cytuje cerk. brūdz, brūdnyj, brūditi, i ruś. brud;
 Miklosich jednakże zna w swym słowniku tylko brzdo
 (clivus, collis), brzd-nz (e montibus ortus) i brūdi (plur.
 fem. genae pilosae). Nie wiem, czy anaczenie & porównoby
 te wyrazy jęczy & naszymi. Pod tym względem już pro-
 dziej by odpowiadało staroś. bronz (*brodnz) fałb, weisslich
aschfarb) i skr. bradhna (fałb, röthlichgelb). W takim jednak-
 że razie byłoby u w naszym brudny polskim nowotwo-
 rem, a więc i brednie nie dałoby się z nim utożyc.

Wpada mi jednakże co innego na myśl. Wszak Czesci
 wyrażają nazwę brednic, brednie przez blesti, bledeni, Barga-
 ry blźnuvam, blźnuvane (jak świadczy słownik średniojęz.),
 co bez wątpienia ma najstarszą swą formę w staroś.
bleda (blesti), blednja (errare, πλάσσειν; πορνεία, lenocimim)
bledenje (nowostow. bledenje, error), bledenz (nugax) itp.

W tekstach starorus. znajdują, jeszcze bladnia, a mybyśmy
powinni mieć *blednia, ~~*blednia~~ *bledni, *bledę, *blediesz, ~~if~~ *bledić, itp.
Lepiej, że ślad tych form mamy w wyrazie blesny (szalony,
któremu się głowa zawraca, linde), reszta zaś może pod
wpływem innych jakich podobnie brzmiących wyrazów
(por. stł. breda, bresti; brzdanz) przekształciła się
w brednia, bredzić; brydnia, brydzić; bredny (ptochy,
myśny, obłąkany, linde) itp. linde ma także wyraz
brzednia i brodziecem (= brozicem), a instynktowo zesta-
wia wybornie wyrazy bredzić, brydzić ze znaczeniem
blądzić, który to wyraz tak samo się ma do *bledić,
jak brodzić : *brześć, ~~lub~~ wodzić : wieść.

Będę Panu bardzo wdzięczny za wszystko, co mi Pan
przypie do przeczytania, nie dochodzi mi tu bowiem nic prawie
z rzeczy wszelkich. Ciekawym więc bardzo owej odprawy pana
Polivki w „Ruchu”, jak też prace nowszych Mattali i Gebanera.
Zatuje bardzo, ziem nie mógł jeszcze tych ludzi poznać osobliście. —
J my tu dziś mamy wieczorek Mickiewiczowski. — Widziałem się
z Brzysieckim w Krakowie, — wspominał mi o poleceniu Kłama.

Koniec podziwieniem najserdeczniejszym



J. Mann

299

3543

3543

Wieden, 31. XII. 1885.

VIII. Buchfeldgasse 3.



Laskawy Panie,

Karty hydrograficzne otrzymałem i dziękuję
 za nie serdecznie; stosownie do życzenia da-
 tem 2 egzemplarze p. deciejewskiemu. Wybor-
 my to pomysła. Czyby nie dobrze było rozestac'
 takie karty, odbite na ciemnym papierze,
 po rozmaitych stronach - zwłaszcza krańco-
 wych - ziemi polskiej? Chyba, żeby się znalazło
 dość ludzi posiadających tyle inteligencji, że
 mogliby w swych skolicach oznaczyć granice



gwar polskich. Wzajem mogliby to pomac sprawdzić
gwaroznawcy. —

Ostatni numer czeskiego „Atheneum” strzy-
matem; od Niemców znajomych mam dotychczas
parę listów o swojej pracy. Brugmann np. pisze
mi w jednym ze swych ostatnich listów: „Ihre
Arbeit über die n-Declin. habe ich mit grossem
Interesse gelesen u. bin mit allen Hauptpunkten
einverstanden” itd. Jego „Grundriss der vergl.
Grammatik der indg. Sprachen” rozpoczyna się już
wkrótce drukować. Za to Weber i Windisch
nie bardzo się godzą na moje zdanie. —

Za broszurkę o „Bogardziicy” dzięki serdecznie;

resztę, zaś wkrótce ówczesne, a podziękowaniem.
 Bardzo dobrze odpowiedział Dr. Polivka p. La-
 maniskiemu, jakkolwiek reszta, sens moralny
 tej repliki nie bardzo mi się podoba. Korespondent
 wiedeński „Nowago Wremieni” jest sobie czyjś, jak
 wszyscy prawie tutejsi dziennikarze, więc
 nie dziw, że pisze tak samo jak oni. Znam
 go przypadkiem osobiście. -

Podziwiam wytrwałość Mattali w obronie R.K. 90.
 Erace Gebauera przegladnałem z zajęciem ciekawie-
 ka, który sam nad podobnymi rzeczami nie mało
 stracił czasu. - Erace mi p. Jelinek, aachowy-
 cony Ramon i Daniskim pobytom w Pradze. -



Prof. Masaryk zaprosił mnie do współpracy nad (ilustrowana) encyklopedya, czeska; dotychczas wyznaczono mi artykuł o Keltach.

Do kwestyi „bredzić, brednie” należy zapewne także wyraz wy-bredny (wy-górowany) por. sł. brzdo (góra). Wyraz u-brd-ać ma nawet znaczenie pośredniczące pomiędzy pojęciami szorstkowymi a oderwanymi, o które tu chodzi, np. „u-brd-ać sobie w głowie”. Być więc może, że etymology to wszystko zbliżymy się do prawdy; wtedy jednak rozsyłkie & bregum, breguni, jak i litew. brėdė, brėdnė, brėdyji trzeba by uważać za przyswojone z polskiego.

Za życzenia przesyłam nawzajem swe najserdeczniejsze życzenia noworoczne,



Manusz

3544

354

19

Correspondenz-Karte.



An

Wielmożny Sr. Jan Karłowicz

w Pradze czeskiej.



in Prag.

~~Die angegebene Karte ist für die Antwort bestimmt.~~

Vinohrády, Balbin. ul. 192. I.

354!

Wiedeń, 25. II. 1886.

I. Landesgerichtsstr. 6. ²⁴³

Odczytam zaskawemu Panu przystany mi numer „Lumira” z ser-
decznym podziękowaniem. Allegorya wyborna i aż nadto przeję-
zysta; żeby tylko co pomogła! Właśnie co czytałem także b. dobrze
korespondencja z Pragi w „Dzienniku pols.” (środa, 24. lutego), opatrzona
znaczkami (jk) - słuszność jej przyzna każdy, kto się dłużej stykał z Cr.
a poexcina praca takiego np. Jelinka idzie widocznie na marne.
Koniec pięknym ukłonem i serdecznym podziękowaniem



Mamusz.

3545

Wiedeń, 4. kwietnia 1886.

15

I. Landesgerichtsstr. 6.



Laskawy Panie,

Dziękuję serdecznie za pracę i za miłych słów kilka i za wszystko, co mi Pan tak łaskawie nadsyła z Bragi. Że mi się praca Pańska bardzo podobata, rozumie się samo przez się, a czego Panu prawie kardoszczę, to daru pisania tak popularnie. Wzmianka o niej jest już wydrukowana w najświeższym „Erzglądzie polskim”, obzerniej zaś nieco myślę o niej napisać do „Ateneum”, gdzie przygotowałem już całą paczkę artykułów krytycznych (dwa stowmiki Miklosicha, Krynickiego prawo barłne i stowmicek do tego, Katwiniackiego ostryk magdeburskie). Miństwo nazwycch nazwisk pochodzi od imion ormiańskich, np. Abgarowicz, Agoposowicz, Akrentowicz, Arakiedowicz, Aswadurowicz lub Ladurowicz, Awakowicz,

Awedykowicz, itd. itd. Przer. Ormian dostało się
do nas też wiele nazwisk pochodzenia tureckiego
o względnie persko-arabskiego, jak Amirowicz,
Astanowicz, Aubejowicz, itp. Pewną ilość takiego
materiału zebratem i objaśniłem w swojej pracy
"O języku Ormian polskich" (część I.), która, wystatem
nie dawno do naszej Akademii. Jedną z pierwszych
obitek będę tam służyć, a spodziewam się, że będę
je miał jeszcze przed ^{oryentalistycznym} kongresem. Dodaje tam cały ma-
teriał językowy, jaki zebratem w Kurlach, wynoszący
około półtora tysiąca wyrazów, ułożonych alfabetycznie
i objaśnionych co do pochodzenia. Na tym materiale
oprac. krótki szkic gramatyki naszej gwary ormiańskiej,
który będzie stanowił dalszą część pracy, a później
myślę się zabrać do zbierania językowych, niecierze-
cych się w naszych archiwach; nawet w Krakowie
jest parę arkuszy ormiańskich. Artykuł krytyczny p.t.
"Armenische Literatur" (Moratti, Patkanow) umieszcitem

właśnie w bieżącej ~~roku~~ „Österreich. Monatschrift
 für Orient“ (numer ten wzięcie się 15. kwietnia). —
 Notatek tych kilka będzie zarazem odpowiedziać na py-
 tania, nad czym obecnie pracuję. Dodać chyba tylko
 mogę, że wykłady zajmowały mi czasu niemało, lecz
 w tym tygodniu już koniec. Teraz mam jeszcze chce
 wygotować artykuł krytyczno-sprawozdawczy o filologii
 litewskiej w ostatnich latach dziesięciu tzn. od tego
 mniej więcej czasu, kiedy wyszła pierwsza praca
 w Rozpr. naszej Akademii, w której Pan zebrał
 tyle ciekawych dla nas rzeczy. Byłoby to więc jej
 uzupełnieniem, i jako takie umieściłbym albo ~~z~~
 także w Rozpr. albo też w następnym zeszytzie
 „Prac filolog.” Szkoda, że te nasze „Prace” nie
 mogą prędzej wychodzić; czybyśmy nie mogli pomar-
 gać p. Kryńskiemu w prowadzeniu korekty przy-
 najmniej? — Co się zaś tyczy jeszcze litewszczyzny,



prosiłbym Taskawego Pana wizyci' mi na parę dni
swej pracy o litewskich nazwach miejscowości, do dru-
ki warszawskie są, w tutejszych bibliotekach wielka rzad-
kość. Gdyby Pan jeszcze miał co do swej bibliotece, co dla
mnie może mniej znane (np. z druków rosyjskich), i przysłać
mi to na pewien czas raczył, byłbym nader wdzięczny.
Jeżeli mi czas starczy, to chciałbym i dla Jęlimkowego „Kornika”
napisać krótki artykuł popularny o języku i literaturze
litewskiej. —

Cieszę się bardzo, że będę miał zapewne sposobność w je-
sieni osobście poznać się z Panem na tutejszym Kongresie
orientalistów; na Pana bowiem liczymy bardzo. Zaproszeń
oficyalnych jeszcze nie rozestano; do Indji nawet dopiero w tych
dniach odchodzą. Rozumie się, że otrzyma je Pan także. Aby z-
nać się to będzie 27 września i m. w gmachu uniwersyteckim.

Czeska walka o rękopis Kłobodu bawi nas tu dość, rozu-
mie się, tego to nieco najmyje. — Za broszurę p. Bandowina będę
bardzo wdzięczny. Koniec pięknyim ułtonem i
serdecznym pozdrowieniem
Plamusz.



Dan Hamuy

3546

209
17

3546

Wiedeń, 21. kwietnia 1886.

I. Landesgerichtstr. 6.



Laskawy Panie,

Przepraszam bardzo, że nie mogłem zaraz
odpisać na kilka pytań, bo byłem bardzo zajęty
wygotowaniem i wyptaniem kilku drobniejszych
artykułów do druku. Na jedno z nich odpowiedzia-
ły już już urzędowe gazety, donoszące, że ~~prof~~ Jagić
został mianowany profesorem filologii słowiańskiej
we Wiedniu. Po pewnych targach stanęło na tym,
że mu dają 5000 złr. rocznie i licza 21 lat
stżyby. O Baudouinie była tu także mowa je-
szcze nie dawno, przynajmniej prof. fr. Müller

pytał mnie się o niego parę razy, podobnie jak o Brücknera, lecz z Wydziału filoz. żadna decyzja pod tym względem nie wyszła. W ministerstwie mówią, że gdyby z Jagiłem uгода nie była przy-
szła do skutku, najprędzej by zawieszono Brücknera. O chorobie Kraszewskiego także się jwi nieśawnie-
tn dowiedziatem; szkoda go wielka!

Do pracy Pańskiej o fałszywych nazwiskach
polskich nie mi obecnie tak ciekawego nie przy-
chodzi na myśl; gdyby co znalazł, doniosę,
tam niezwłocznie.

Za katarzony mi opis swej literatury litewskiej

211
18

tymerasem dziękuję serdecznie; będę się starał
skrótce korzystać z goźeczności Pana prowsac
o parę ksiazek, trudniejszych tu do widzenia.

Obiecałem p. Jelinkowi napisac' krotki popularny
artykul o jezuku i literaturze litewskiej; w obec
wzrogu nie moge' przyjac' "na swe ramiona cie-
zarow z bark" Pana. Zdaje mi sie, ze nie be-
dzie to dla Pana tak wielkim ciepiarem napi-
sac' cos' popularnie o jezuku i mitologii litew-
skiej, zreszta, prof. Masaryk wieksiat do kogo sie' ndac'
ze swym zadaniem. A czy jwiz sie' sklada ta
encyklopedya? Ja im przyrzektem jwiz cos' na-
pisac' o jezukach i literaturach keltyckich,
lecz nie wiem na kiedy im trzeba ten artykul
nadestac'.

Ciesze sie' bardzo, ze Pan przybedzie na
kongres orientalistow i to nie z proziny-
mi rekoma. Ja mysle wygotowac' na ten czas

szkie gramatyczny naszej gwary ormiańskiej.
Łaciński temat wyborczy; sam już do dawna nosi-
łem się z myślą przypomnieć Europie naszego
pioniera w studium „mowy Indyków, Indo-Sky-
tów;” itd. Warto by może nawet przywieść nasze
Druki warszawskie ind. dēvanagari, na jakie Kra-
ków jeszcze i teraz zdobyć się nie może.

Jeden z uczniów Jagiela, p. Łoś z Królestwa,
wybiera się do Porugmanna na przyszłe półroczu.
Pisze mi Por., że jego „Grundriss” już się drukuje;
szkoda, że na kongres zdaje się nie przybędzie.
Ja tu w przyszłym półroczu będę objaśniał teksty
greckie (napisy dyalekt.), słowiańskie i sanskryckie,
i mam wykładać krótką gramatykę języka Kym-
ryjskiego. Gramatykę litewską będzie teraz wykładał
jeden z młodszych kolegów, Dr. Rnd. Meringer.

Konieczę serdecznym pozdrowieniem
„Wesołych Świąt”

Mamur



3547

3547

Wiedeń, 27. VI. 1886.

VIII. Lange Gasse 44.

218

19

Laskawy Panie,

Dzięki najserdeczniejszej za sercezyre cyzerenia,
 przyjmuję je — lecz tylko w zadatku. Dotych-
 czas bowiem to tylko jest prawda, że fakultet
 filozof. Uniwersytetu Jagiell. przedstawił mi, mini-
 sterstwu oświaty do nominacji na profesora nad-
 zwyczajnego. Czy ministerstwo popierzy się zaraz,
 to inna rzecz, idzie tu bowiem już o pieniądze.
 Jakkolwiek w tej sprawie nie występuję formal-
 nie w roli starającego się, chętnie jednakże



pojde, do Krakowa, gdzie przeciez o wiele pozniej-
teczniejszym byc' moze, niz tutaj. Wyklady swoje
urządzałbym tam w ten sposob, by łączyły wszystkie
kich filologów, klasycznych, slawistów, germani-
stów i romanistów; podczas gdy tutaj muszę
tylko uzupełniać rzeczami bardzo specjalnymi
cały szereg wykładów ze sanskrytu i gramatyki
porównawczej; tu nas jest wreszcie (nie licząc
slawistów, filol. klasycznych, i sp.), tam zaś będę
jedyn. - Z drugiej jednakże strony zosłałbym
tu chętnie, by mi'dz łatwiej pracować na polu
nauki; w Krakowie bowiem biblioteki w moim
kierunku jezozce bardzo ubogie. Niedaleko je-
dnakże zstamtąd do Wiednia, może to więc jako
da się pogodzić. Jeżelibym w czasie ferij stry-



Zajęcia w uniwersytecie i stoto rozpraszal a pilniejszyc prac naukowych nie dotawali mi obecnie
 Nbrupski z nptemj sjei kask. tena stowicid ni swa literatura literatki; amosromy jstem stowicid
 atbiny to sobie na jdzimj. - Co sie dzieje z "Pracami filolog." wzrak miety wyjsc jn stakemie no marcu?

takich wszystkich wielkanych słow. Skoro chodów
 i powiedzieć coś o nich, lub też ograniczyć się
 na ~~nie~~ ^{naszych}, lecz za to temat rozszerzyć, np. Ostu-
 tycach oryentalnych w Polsce. Słownik Menin'skiego
 znany jest dziś powszechnie; stoto niego możnaby
 ugrupować wszystko, co mamy w literaturze o Wschodzie,
 a co po większej części nieznane jest wcale. — Boję
 się, czy temat o jakiej legendzie słow. porównanej
 z indyjs., nie byłby również za specjalny; lepiejby
 może było wziąć całą grupę jaką, a względnie
 typ jakis; Co za piękny temat byłby np. porównać
 nasze bajki zwierzęce (nb. ludowe) z Pancatantra,
 wartoby przy tym mieć wzgląd i na ^{bajki} ~~literaturę~~ ^{literaturę} ~~skierowaną~~
 Z dzisiejszego folkloru indyjskiego ukazały się nie-
 dawno dwie książeczki: Temple, The legends of the
 Panjab. Bombay (London, Trübner); Sāstrī, Folklore in
 Southern India. Bombay (Lon. Trüb.). — Lekcja turecko-
 tatarska ma dotąd zaledwie 2 czy 3 wystady. Je-
 zgiżositem "Beiträge zur armen. Dialectologie."
 Koniec serdecznym uściskiem
 Manus.

3549

3549

Correspondenz-Karte.



An

Herrn Dr. J. Karłowicz



in Dresden.

Bürgerwiese 22 II.

Wien, VIII. Lange Gasse 44.



Laskawy Panie,

List Pański w samą porę, bo właśnie co tylko powrotem do Wiednia
Byłem w „Pension Schwarz”, by nając Panu pokój, lecz mi właścicielka jego powie-
działa, że ~~nie~~ nie ma surcyzajn wiazać się naprzód. Prosi więc, by Pan tylko
zajechał, i jeśli się Panu podoba, może Pan zostać. Właściwie daje ona całą
pensya, (śniadanie, obiad suty i kolacya), wyjątkowo więc tylko może wynau-
jać pokój ze śniadaniem w cenie 2-3 złt. dziennie. Żałuję bardzo, że
nie mam tak wspaniałego pomieszkania, bym Pana u siebie na tych dni kilka
mógł przyjąć; bawię bowiem w Wiedniu wciąż jak na wyjeździe, dlatego też
mieszkałam prawie po studencku. Cieszę się jednak bardzo, że będę przynajmniej
z Panem codziennie się widzieć. Więcej do nikogo widzenia.
W naszej sekcji mamy przeważnie 20 zapowiedzianych wykładów;
czyż to Pana nic nie wzbudzi?

Mannsz.

219

3548

3548

Wiedeń 19. XII. 1886.

VIII. Lange Gasse 44.

319

22

Laskawy Panie,

Dzięki serdeczne za przysłane nam numera „Kraju” i „Eranody” jakoteż za miły list ostatni. Członkowie komitetu organizacyjnego cieszą się, że u nas się tak zajmują kongresem, a prof. Dawida Müllera procztem narzet przerabiać na Polaka. Oświadczył mi chęć napisania czegoś po polsku dla naszej Akademii Umiejętności. Wzruszony rozprościł z powodu zajęć kongresowych dość późno swe wykłady, ja zaś przeprosiłem swego



dziekana, że w tym półroczu całkiem nie
będę wykładać. Zyskałem przez to wiele
czasu, w którym też ^{już} miałem zrobić.

Napisałem obzerne sprawozdanie z Kongresu
do „Bibl. Warsz.” i krótsze do „Przeł.
pols.” (Araszkewski i M. Sosnowski nie nie
napisali), resztę „Szkic gramat.” w któ-
rym podaję nawet dość szczegółowo „od-
miennia” języków indoeur. i krótkie „za-
kończenie”. Niektóre terminy samemu mi
się nie bardzo podobają, zwłaszcza oznacze-
nie czasów; kilka też z pierwszej części
„Szkic” poprawiłem. — Napisałem też

już obszerną scenę gramatyki porówn. Brugmanna,
 sprawozdanie z nowej wojny o ojcostwo „prawa
 miękkienia” (Palatalgesetz), i kilka innych drobno-
 stek, które wkrótce wysyłam do „Prac filolog.”

W najbliższym numerze lubejszej „Osterr. Monats-
 schrift für den Orient” umiścitem scenę przekładu
 Kalidasy przez Leiejewskiego, i dwa komedyj Kälidāsy
 na język słowiański przez Glasera. Czasopiśmo to prze-
 staje wychodzić, w miejsce zaś jego rozpoczyna
 się rok w naszym instytutu orientalnym w uni-
 wersytecie wydawać nowe czasopiśmo kwartalne,
 w którym mi poruczono referat o filologii aryjskiej,
 pojawiającej się w językach słowiańskich.



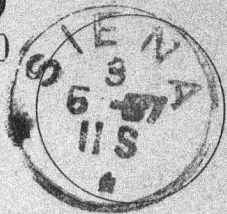
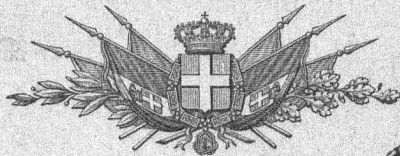


Do pierwszego numeru naproszę zdaje się o ładnej
pracy Wsew. Millera „Epigraf. ślady irania w po-
łudniowej Rosji” (Zbiornik minist. nar. prosv. 1886. X);
szkoda, że u nas tak rzadko się co pojawia na tym
polu. Rzeczy rosyjskie dochodzą mię teraz przez
Jagica, a którym żyję bardzo serdecznie. Wal-
czy on teraz o odpowiedni lokal na seminarjum
słowiańskie. Leciejewski wykłada gramatykę por.
języków słow. i czyta Kollegium o Mickiewiczu.
Aores dawny, miał jednak pono wyjeździć na
świata w Poznanię i w potem się przeprowadzić
na inne jakieś mieszkanie. — Prof. dignana z Rzy-
mu wypisał mi niedawno list bardzo serdeczny „per
richiamarmi alla memoria di lei e degli altri nostri ami-
ci” — co uważam więc nawet za dowiadzek Tamn donieść.
Podpisał się wybornie po polsku „Prof. sanskrytu i gramaty-
ki poronnamowej w Uniwersytecie Rzymskim”. Wyjeżdża on

Tam wiadomo przez całą gotting o języku Ormian pols. na problemie mej pracy i projekt mi
wysłał z jakiejś gazety wymówki, omyłkowej, ten wykład p. A. i Gł. ardi strmeni del dott.
Harnisz. Konsta, serdecznym wdzięcznym, zapewnian. Wosofypl. śmięty i odczepić a naszym
mizyckiemu Harnisz.

3550

UNIONE POSTALE UNIVERSALE 3550
CARTOLINA ITALIANA PER L'ESTERO
CENTESIMI DIECI



84



Stimatissimo



Sgr. Dott. Jan Karłowicz,

Bürgerwiese 22. II.

Dresden (Sassonia)

NB. Su questo lato non deve
scriversi che il solo indirizzo.

Siena 4. maja, 1887.

2326

Dziękuję serdecznie Panu Tarkawemu za odwizki, jakie mię tu dosły
we Włoszech. Trzy jwi mienęcy jestem tutaj, karmiac wiari głowę
i serce. W Kalabriji, Apulii i Abruzzach zwiedziłem 20 wioszek albań-
skich, 2 greckie i jedną słowiańska, i wszędie kebratem dość cieka-
wego materiału dyalektologicznego i etnograficznego. Włoszora me
plony albańskie są bardzo obfite. Powiłem też czas jakiś w Rzymie,
by się przypatrzeć śladom kultury tych wieków. Z prof. Signana, widzia-
łem się parę razy; nb. bardzo serdeczny (od czegoś Włoch?), Karol Tana
przy sposobności porównać serdecznie. Wczoraj zwiedziłem wspaniałe
groby etruskie w Corneto, a jutro jadę do florencyi jeszcze na dni parę.
Za tydzień będę w Medyolanie a potem w Paryżu.
Ukłonów i pozdrowienia najserdeczniejsze
Mannsz.

223



Dr. Jan Hanusz

docent uniwersytetu wiedeńskiego

~~324~~
25

3551

Laskawy Panie,

3551

Byłoby mi bardzo przyjemnie, gdybyśmy jeszcze
 dziś po południu mogli się dowiedzieć. Będę
 się starał być u Pana około godz. 2 i możli-
 wym razem urozumiem jako wiadomości wyliczenia.
 U Höckerpörrgera ma się w tym czasie zbierać
 też kilka panów, jak prof. Kuhn, Ahrens, Klat,
 i inni. Wobec do wiadomości się

46

Wielmoirny

Dr. Jan Karłowicz.



3541

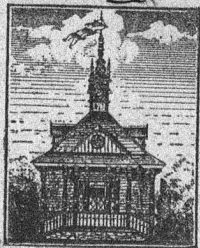
Prag.
poste restante.

293

Abt. Dr. Manusz,

Wien VIII.

Auerspergstr. 5. II. ig.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.